

№ 182,

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Klary P. M.
Czw. św. Hipolita M.
Piąt. św. Euzebiusza.
Sob. **Wniebow. NMP.**
Niedz. św. Jacka Wyz.
Pon. św. Mirona.
Wt. św. Firmina P.

Wschód słońca godz. 4 m. 37
Zachód słońca godz. 7 m. 31
Długość dnia godz. 14 m. 54
Ubyło dnia godz. 1 m. 51

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 12 sierpnia 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przeddzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA ŁODZI.

Obywatele!

Sami sobie radzić musimy!

Nad porządkiem w mieście nie tylko Straż Obywatelska, ale każdy dobrze myślący obywatel czuwać powinien! Na rozkaz członka Straży Obywatelskiej niech każdy z pomocą! Na śpieszy!

Biedni! Bądźcie spokojni i cierpliwi! Komitet Obywatelski myśli o Was. W miarę sił i możliwości każdemu, bez różnicy wyznania i narodowości, przyjdzie z pomocą.

Bogatsi, pamiętajcie o biedniejszych! Ramię do ramienia! Kto daje ubogiemu, sobie daje!

W razie wkroczenia armii do miasta, szczególnie spokoj i porządek bezwzględny zachować należy!

Na ulicę wychodźcie tylko w razie pilnej potrzeby. Niech każdy w swoim domu pilnuje porządku. Dzieci nie wypuszczajcie na podwórce i ulicę. Nad ludźmi złej woli rozciągnąć nadzór! Włóczęgów i ludzi nieznanych do domów nie wpuszczajcie!

Baczność, obywatele! Na wojnie sąd krótki i kula w głowę! Za wybryk szaleńca wszyscy odpowiadać możemy. Pilnujmy jeden drugiego, jednocześnie nie szerzymy strachu i popłochu.

W zgodzie i silnej miłości bliźniego niech życie nasze płynie normalnym trybem.

Jeszcze raz wzywamy do spokoju i rozwagi!

Komitet Obywatelski.

Na pograniczu.

Kraje położone na pograniczu państw wojujących z sobą zazwyczaj pierwsze ponoszą dotkliwie skutki wojny. Kraje te bowiem stają się terenem walk z początku oddziałów podjazdowych i wywiadowczych — a następnie dopiero w głębi kraju następują wielkie bitwy rozstrzygające.

Gdzie i kiedy bitwy takie nastąpią, przewidzieć nie zawsze można, zależy to bowiem od wielu warunków, nie dających się z góry przewidzieć i ściśle obliczyć.

Rosyjsko-niemiecka i rosyjsko-austriacka linie pograniczne rozciągnięte są na tak znacznej długości, iż jest fizycznym niepodobieństwem by armie walczące przekroczyć je miały od razu na całej rozciągłości.

O planie ogólnym operacji wojennych wiedzą tylko sztaby generalne, a ściślej mówiąc, tylko głównodowodzący armiami i mała garstka wielce zaufanych osób z najbliższego otoczenia. Stawianie zatem wszelkich wniosków o dalszym przebiegu operacji wojennych, gdzie i kiedy nastąpią walne bitwy, są tylko próżną stratą czasu.

Obecnie jesteśmy dopiero w okresie operacji przygotowawczych, na podstawie których niewiele wynioskować można.

W tym okresie jest rzeczą bardzo naturalną, że wojska, broniące kraju, tę lub ową jego okolicę opuszczają czasowo, i uwożą cały materiał stanowiący własność państwa bo podległyby konfiskacie przez wkraczającego nieprzyjaciela.

W takiej zaś chwili lada wypadek alarmujący sprowadzić może fatalne dla spokojnych mieszkańców następstwa. Dlatego też wskazaniem

jest, by mieszkańcy okolic, oczekujących wkroczenia wojsk, zachowywali się przed ich nadejściem i po ich wejściu jak najspokojniej. Wskazaniem jest w takich dniach bez potrzeby nie wychodzić na ulicę, tłumnie się nie gromadzić, nie puszczać dzieci i wyrostków na ulicę, bo to jest żywioł, który, nieświadomy niebezpieczeństwa, najłatwiej alarmu narobi.

Przedewszystkiem zaś wszelkimi siłami starać się o utrzymanie spokoju, zimnej krwi i rozwagi, a wszelkie alarmujące wieści przyjmować krytycznie tj. nie uważać ich za całkowicie pewne, bo nawet naczni świadkowie niezawsze zdają sobie dobrze, sprawę z tego, na co patrzą.

Strach bowiem ma wielkie oczy a ludzie przerażeni zazwyczaj potęgają grozę wypadków, których byli świadkami.

Pogrom czy bombardowanie w Kaliszu—to wypadek wyjątkowy, za który już sprawcę jego, majora Preusskera, komendanta Kalisza, własna jego zwierzchność pociągnęła do odpowiedzialności.

W Sosnowcu zaś, Będzinie, Częstochowie, Włocławku i Cichocinku, wojska niemieckie, które miejscowości te chwilowo czy też na dłuższą zajęły, zachowują się wobec ludności spokojnej przyjaźnie i współdziałają z obywatelami w przywróceniu, o ile to możliwe, normalnego życia.

St. Łap.

Trudny powrót.

Jeden z przyjaciół naszego pisma opowiadał nam, co następuje:

„Będąc w Genewie, pragnąłem zrobić kilka sprawunków.

Moneta miejscowa (franki), w którą zaopatrzyłem się poprzednio, już była wyczerpana, poszedłem więc do jednego z tutejszych banków, aby jej nieco kupić za papierki rosyjskie. Ku memu zdziwieniu wręcz mi odmówiono. Poszedłem do drugiego—toż samo. Udałem się już nie do banku miejscowego, ale do filii słynnego w świecie całym francuskiego domu bankowego „Crédit Lyonnais”.

— Przecież — myślę sobie — francuska instytucja zniemi mi pieniądze rosyjskie.

„Gdzie tam! Znowu odmowa! A było to w czwartek, dnia 30 lipca, na dwa dni tedy przed wypowiedzeniem wojny Rosji przez Niemcy, a na tydzień przed takimże krokiem Austrii.

Wniosłem z tego, że już wówczas poważniejsze banki w Genewie miały wiadomości, co najmniej, o mobilizacji Niemiec.

Utwierdziło mnie w tym przekonaniu spostrzeżenie, iż kiedy się zapytałem o najbliższą i najpewniejszą drogę powrotną do Łodzi, urzędnik bankowy spoglądał na swoją mapkę w ten sposób, aby jej mnie nie pokazać. Jednakże zobaczyłem, że były na niej nakreślone linie czerwonym atramentem.

— Jesteśmy w wielkim kłopotcie — mówił mi. Wiadomo panu, że Szwajcarya nie jest krajem rolniczym.

Z tego, co ona wydaje, mogłaby żyć jakaś dwunasta część jej ludności. Resztę, to znaczy, jedenaście części produktów spożywczych na każde dwanaście, otrzymujemy z innych krajów. A tu granice dla wywozu zamknięto od strony Niemiec, od strony Austrii, nawet od strony Włoch. Obawiamy się, że lada dzień zamknie także granicę Francya.

Wtedy cała niemal Szwajcarya wymrze chyba z głodu.

„Czepiłem się tego, jak deski ratunku.

— Więc tembardziej powinno wam na tem zależeć — powiadam — żeby cudzoziemcy kraj wasz opuścili.

Jestem tu nie sam jeden, ale z towarzyszem. Zmieńcie mi chociaż tyle pieniędzy, żebyśmy mieli o czem dojechać do kraju.

„Ledwo uproszony i półprzekonany zmienił mi trochę papierków, ale po kursie 200 franków za sto rubli, kiedy kilka dni przedtem otrzymywałem 260 franków za sto rubli.

„Dojechałem do Kamienicy (Chemnitz) w królestwie Saksii. Tu uderzył mnie niezwykły widok. Na stacyi kolejowej tęczowej roi się dniami i nocą publiczność, wsiadająca i wysiadająca; pociągi nieustannie przychodzą i odchodzą.

„Tym razem na stacyi było pusto i cicho. Tylko patrol wojskowy miarowym krokiem koło dworca chodził.

„Staliśmy wreszcie nad granicą rosyjską. Czas jakiś błakaliśmy się od stacyi do stacyi, daremnie kołacząc o przeprawę — a tymczasem wyczerpywały się pieniądze. Wreszcie bardzo drogo wynajawszy furmankę pod rzeczy i towarzysząc jej pieszo, przebyliśmy ostatnich kilka wiorst i staliśmy na stacyi po tej stronie granicy.

„Tu już ogromne tłumy oczekiwały na ostatni pociąg, odchodzący od granicy. Publiczności wyłącznie polskiej, bo wszystkie mundury cywilne i wojskowe z rosyjanami, odjechały pierwszej.

„Wśród tych tłumów znalazła się spora gromadka pań znajomych.

„Bezinteresownej i wyższej nad wszelkie pochwały uprzejmości znajomego zawiadowcy stacyi mam do zawdzięczenia, że mnie z towarzyszem i paniami znajomymi umieścił w pustym wagonie na kilka godzin przed odejściem pociągu, zalecając, żebyśmy się zachowywali cicho i nie pokazywali się w oknach.

„Z jaką ulgą poczuliśmy, że pociąg rusza nakoniec, z jaką radością powitaliśmy tę zadymloną, tyle razy przez naturę swoją i przez ludzi uczernioną i oczernioną Łódź, tego już nie podejmuję się wyrazić.

Tak brzmiała opowieść. Słuchając jej, robiłem śpiesznie notatki, aby z nich całość utworzyć. Jeżeli z niej mimowolnie opuściłem jakiś ważny a ciekawy szczegół, to najmocniej przepraszam obie Szanowne strony: Opowiadającego i naszych Czytelników.

S. R.

Pierwsza krwawa ofiara w obronie miasta i obywateli jego.

Stało się to, co, jak sądziliśmy, nawet w Łodzi stać się nie może.

Zbrodniarz targnął się na życie tych, którzy najświętszą sprawują służbę. Wiadomość o potwornej zbrodni popełnionej dziś w nocy na ul. Aleksandrowskiej na osobach dwóch członków naszej milicyi obywatelskiej obiegła nasze miasto, przejmując ludność całą niebывałą grozą.

Słusznie! Nasza milicya złożyła największą ofiarę, bo krew swoją na ołtarzu dobra miasta naszego w obronie życia i mienia jego obywateli.

Milicya nasza już samem podjęciem wnioskowej sprawy złotemi zgłoski zapisała się w kronice naszego miasta. Ktokolwiek kreślić będzie dzieje naszej Łodzi, będzie musiał poświęcić szczytne wspomnienie naszej Milicyi.

Stawanie w obronie półmilionowego miasta w czasach tak wyjątkowo ciężkich jak obecnie, to czyn bohaterki z którym tylko największe zwycięstwa w obronie ojczyzny i ołtarza porównać można. Pamiętajmy, że tu obywatel bezbronny pierś swoją zastrąca nas wszystkich. Targnięcie się na życie jego i zdrowie równa się niemal morderstwu na osobie kapłana przed ołtarzem.

Cześć, ciężko rannym naszym dwóm współobywatelom! Nazwiska ich niechaj nam wszystkim, a zwłaszcza współtowarzyszom przyświecają jako nazwiska najlepszych obywateli. Nazwiska ich wszyscy z największą wymawiać będziemy

czcią. Ślemy Wam, bohaterowie — obywatele, serdeczne pozdrowienia. Ściskamy Waszą dłoń z uczuciem największej wdzięczności! Zapewniamy Was o największym współbolewaniu całego miasta! W duchu przy łożu Waszym całe stoi miasto, składając Wam dań wdzięczności.

Cześć całej Milicyi Obywatelskiej! Ten okrzyk z głębi płynący serca dziś po całym winien rozbrzmiewać mieście!

Cześć tym naszym Obywatelom, którzy śmieli w tak ciężkiej chwili podjąć tak szczytne, tak ciężkie obowiązki. Wierzcie nam, że to głos całego miasta.

Kto popełnił zbrodnię? Niedaleka przyszłość to wykaże! Wszyscy dobrze myślący Obywatele poszukują zbrodniarza. Wykryją go niezawodnie! Ocknijcie się, obywatele! Na pomoc milicyi! Pomóżcie zmyć plamę krwawą z miasta, w którym kryją się zbrodniarze tej miary.

Nie posądzajcie jednak niewinnych! To nie zbrodnia na tle partyjnym! Takiej partyi na ziemi polskiej niema, która by śmiała obywateli tej miary krytobójczo zabijać, przed którą każda partya głowę z szacunkiem uchylać winna i uchyla niezawodnie. Nie dawajcie posłuchu tego rodzaju plotkom, które mogą na miasto sprowadzić największe nieszczęście, bo walki bratniej!

Obywatele całego miasta, polacy, rosyjanie, Niemcy i żydzi dziś stanowią jednolitą armię pokojową, która całe miasto potrafi ocalić.

Cześć Milicyi obywatelskiej!
Wieczna hańba skrytobójcom!

Jeden z rannych jest chrześcijaninem — drugi żydem.

Komitet obywatelski.

Ceny artykułów spożywczych.

Ceny artykułów żywności na targach naszych spadły w porównaniu z płaconymi kilka dni temu. Obecnie są nawet niższe, niż zaprojektowane przez komisję żywnościową. I nic dziwnego. Włościanie ukończyli już sprzęt prawie zupełnie, mają więc obfite zapasy zboża, warzywa, dostatek jaj i drobiu; cały ten dobytek może być narażony na stratę w razie przechodów wojsk.

Pragną więc śpiesznie zamienić go prócz niezbędnych dla siebie zapasów na grosz gotowy, zwłaszcza że pieniądze potrzebują. A tu rynek sprzedażny uszczuplił się, bo wywóz kolejami do Warszawy i zagranicę ustał, również ustało zapotrzebowanie kartofli do gorzelnii, ustały lub zmniejszyły się zakupy jęczmienia do browarów i t. d.

Dowóz do Łodzi stał się bezpieczniejszym od czasu zorganizowania milicyi obywatelskiej i ustanowienia dozoru nad drogami przez wójtów i sołtysów.

Dzisiaj skup tych produktów i sprowadzanie ich do miasta — to dobry interes, który polecamy rozważyć drobnym a czynnym kapitalistom, zwłaszcza zaś komisji żywnościowej obywatelskiej. Należałoby porozumieć się z okolicznymi młynami, tam zboże dostawiać i zabierać mąkę i kaszę.

Mąka krupczatka z Cesarstwa nierychło może nadejść.

KRONIKA.

Komitet obywatelski zwraca się z prośbą do tych, którzy chcieliby ofiarować produkty żywnościowe, pieniądze i wogóle jakiegokolwiek bądź ofiary na rzecz Komitetu obywatelskiego, aby łaskawie zwracali się listownie lub osobiście do Zarządu Komitetu, którego biuro mieści się przy ul. Przejazd nr. 34 (Dom robotników chrześcijańskich). Biuro otwarte jest codziennie od godz. 11 do 12 rano.

Komitet obywatelski.

(x) Pomoc żywnościowa. Podaje się do wiadomości, że osoby, pragnące otrzymać od Ko-

mitetu Obywatelskiego pomoc żywnościową w obrębie dzielnicy 8-jej, winne są zgłaszać się do zapisu, do lokalu redakcyi przy ul. Mikołajewskiej. № 40, 2-gie piętro, codziennie od godz. 10 do 12-jej rano.

Dzielnica 8-ma obejmuje następujące ulice: Piotrkowską—numery parzyste — na przestrzeni od Przejazdu do Dzielnej, Mikołajewską, obie strony — na tejże przestrzeni, Widzewską—obie strony na tejże przestrzeni, Skwerową, Targową, Krótką, Kolejową, Pasaż-Majera, Składową, Węglową, Wodną, Wysoką, Tranwajową, Wierzbową i Zagajnikową—od Przejazdu do Dzielnej, Mostową, Tkacką i Kopernika.

(x) Z komitetu obywatelskiego. W celu ujednostajnienia nazw komitetów istniejących pod mianem „Komitetu obywatelskiego“, proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że istnieją następujące komitety:

1) Główny komitet obywatelski, 2) Komitet (obywatelski) żywnościowy, 3) Centralny komitet milicyi obywatelskiej.

Oprócz tego otworzone zostaną do pomocy Centralnemu komitetowi milicyi:

1) Komisya sanitarno-lekarska.
2) Komisya prawna.

(i) Emisyja bonów. W dniach najbliższych w mieście naszym wypuszczone będą boni na drobnią monetę obiegową, gwarantowane przez papiery wartościowe, ułokowane w miejscowych instytucjach kredytowych.

Emisyję bonów organizują cztery miejscowe korporacje kupiecko-przemysłowe.

(i) Oprowanowanie robotników. Na wspólnej naradzie w komitecie giełdowym, właściciele większych zakładów przemysłowych w Łodzi postanowili pędzić swe fabryki popy, dopóki wystarczy im węgla, oraz bawełny i innych materiałów.

Ze względu na brak wolnej gotówki wskutek zamknięcia banków i zastoju w przemyśle, postanowiono wypłacać robotnikom zarobki w następującym stosunku:

Robotnikowi, obarczonemu rodziną po 1 rb. 50 kop. tygodniowo, robotnicy, obarczonej rodziną — 1 rb. 30 kop. tygodniowo, a robotnikowi nieżonatemu i robotnicy niezamężnej po 1 rb. tygodniowo.

Przy fabrykach urządzono tanie kuchnie, w których obiad kosztuje 4 kopiejki, zaś za kopiejkę do obiadu dodają ćwierć funta chleba. Każdy robotnik pracujący ma prawo do otrzymania tych obiadów dla siebie i rodziny.

Zapłatę za obiady administracyja fabryk potrąca z zarobku tygodniowego robotników. Żony robotników powołanych do wojska przy mobilizacyi, również otrzymują za mężów zapłatę po 1 rb. 50 kop. tygodniowo.

Prócz tego robotnicy otrzymują w naturze zamiast pieniędzy mąkę, kaszę, kartofle i inne artykuły spożywcze.

Zaprowianowanie powyższe robotników zaprowadzono w fabrykach: Tow. Akc. L. Grohmana, Karola Scheiblera, Geyera, Leonhardta, Juliusza Heinza, Rosenblatta i innych.

(h) Zwrot oszczędności. W uzupełnieniu onegdajszej wzmianki o zwrotach oszczędności przez różne instytucje bankowe i kasy pożyczkowo-oszczędnościowe podajemy, że stosunek wypłaty bynajmniej nie jest procentowo uformowany. Każda kasa czy też instytucya bankowa zwraca wkłady w tej wysokości, na jaką pozostawia jej fundusze. Zażalenia zatem, że ta lub owa instytucya wypłaca od wkładów taką lub ową sumę, są zupełnie nieuzasadnione, każda bowiem instytucja stara się pomódz swoim członkom jak może.

(h) Książeczki oszczędnościowe. Ludzie złej woli skupują za bezcen książeczki oszczędnościowe towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, wmawiając w sprzedających, że sumy wpisane w książeczki nie mają wartości.

W ten sposób dyskredytują Tow. pożyczkowo-oszcz., a jednocześnie narażają wystraszonych właścicieli książeczek na znaczne straty.

(i) Wydawanie chleba żonom rezerwistów. Na skutek uchwały komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym mieszkańcom Łodzi,

s. t. p.

2543

EMILIA BALLE

po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok z ul. Długiej 101, odbędzie się w czwartek o godzinie 5-ej po południu, na Stary ementarz katolicki. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych i znajomych pozostała w smutku

Współdzielnia.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

wczoraj w magistracie Łódzkim rozpoczęto wydawanie chleba żonom rezerwistów, powołanych do wojska. Samotna żołnierka otrzymuje 2 f. chleba, zaś kobiety obciążone dziećmi, dostają chleb w ilości mniej więcej funta na głowę, np. żołnierka, mająca 2 dzieci, otrzymuje 3 funty chleba, na troje dzieci—4 funty itd.

Chleb ten zakupuje komitet obywatelski, ponieważ komitet niesienia pomocy żonom i dzieciom wojaków nie posiada żadnych funduszy.

Do dnia dzisiejszego zapisało się z górą 4000 żon rezerwistów. O godz. 10 rano rozdano 7000 bochenków 4-ro funtowych.

(i) **Tania kuchnia dla wojażerów.** Na posiedzeniu komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego postanowiono przyjść z pomocą członkom Stowarzyszenia, znajdującym się w krytycznym położeniu wskutek zastojów w przemyśle, spowodowanego wojną. W tym celu z kapitału zapasowego Stowarzyszenia asygnowano 1500 rb. na urządzenie taniej kuchni w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej 3⁵, dla członków Stowarzyszenia, oraz ich rodzin. Cena obiadu 15 kop. Zapisało się na obiady z górą 400 osób.

(j) **Prowianty dla żydów.** Przy łódzkim Komitecie obywatelskim do niesienia pomocy biednym mieszkańcom m. Łodzi, zawiązała się sekcja, która zajmie się zaopatrywaniem biednych mieszkańców m. Łodzi wyznania mojżeszowego w prowianty koszerne.

(k) **Zapalenie się bawełny.** Bawełna nagromadzona w fabryce B-ci Piotrowskich przy ulicy Miłsza 53, wczoraj w południe zapaliła się ponownie i ogień zagrażał domowi przy szosie Karolewskiej nr. 8. Ugasiły go I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej.

(l) **Z głodu.** U zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej znaleziono wczoraj Wacława Wesła, przybyłego z Piotrkowa, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(m) **Upadek z okna.** Na ul. Wólczańskiej nr. 41 S. Arkin, 4-letnia żona kupca, wypadła z okna 2-go piętra na bruk i odniosła ranę prawego biodra, nadwyrżenie kręgosłupa i potłuczenie całego ciała.

Pierwszej doraźnej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

TELEGRAMY.

Dziwne pytanie.

Rzym, 11 sierpnia (wł.) „Secolo“ donosi, że rząd austriacki wystosował do rządu włoskiego energiczną notę, w której zapytuje jakie znaczenie mają zarządzenia wojskowe Włoch w prowincjach północnych i koncentrowanie tam silnych oddziałów wojskowych.

Rząd włoski dotychczas, pomimo upływu wyznaczonego terminu odpowiedzi na notę tę nie udzielił, natomiast dzisiaj minister spraw zagranicznych San Giuliano zaprosił na konferencję ambasadora austriackiego w Rzymie i miał z nim dłuższą rozmowę.

Treść konferencji nie jest znana, dziennik zapewnia jednak, że narada miała charakter bardzo burzliwy i wcale nie „przyjaźniński“.

Jeńcy wojenni.

Wilno, 11 sierpnia (wł.). Przez stację Wilno przewieziono dzisiaj 6 wagonów żołnierzy

niemieckich, wziętych do niewoli.

W szpitalu w Wilnie umieszczono 4 rannych oficerów niemieckich.

Zwycięski pochód francuzów.

Londyn, 11 sierpnia (wł.). „Echange Company“ donosi z Paryża, że wojska francuskie zajęły dziś po krwawej bitwie Kolmar.

Z ostatniej chwili.

Stanowisko Włoch.

Rzym, 12 sierpnia (W. A. T.) Nota austriacka, mająca charakter ultimatum, a zapytująca rząd Włoch o cel i znaczenie przygotowań wojennych Włoch w prowincjach północnych, komentowana jest przez prasę tutejszą, jako nowy objaw agresywnej polityki dwuprzymierza. „Martin“ pisze: Rząd austriacki nie tylko w wystąpieniach swoich, lecz nawet w formie tych wystąpień jest wiernym odbiciem polityki rządu pruskiego. Chcą nas przemocą wciągnąć w wir walki po swojej stronie, nie oglądając się, iż interesy nasze mogą dyktować nam inne stanowisko. Belgia nie uległa się nadętej potęgi żelaznych Prus i umie bronić skutecznie swej neutralności.

Czy w Wiedniu sądzą, że Włochy nie mają dość sił, aby przeciwstawić się terrorowi dwuprzymierza. Radzimy zachować wobec nas rezerwę, gdyż łatwo stać się może, iż rząd włoski zechce dać wyraz pragnieniom całego narodu i postąpi tak, jak wskazują mu istotne interesy Włoch, a te są krańcowo przeciwno dążeniom prusko-austriackim.

Stan wojenny w Bułgarii.

Rzym, 12 sierpnia (W. A. T.) Donoszą z Sofii, że w Bułgarii ogłoszono stan wojenny.

Tajemnicze przygotowania.

Rzym, 12 sierpnia (W. A. T.) Pisma tutejsze stwierdzają, że Bułgaria narówni z Rumunią czynią gorączkowe przygotowania wojenne. Stanowisko tych państw, pomimo ogłoszonej neutralności, jest wciąż zagadkowe, zdaje się to jedno tylko nie ulegać wątpliwości, że w stosownej chwili nie omieszkają one wystąpić czynnie po tej lub innej stronie.

Konfiskata samochodów.

Petersburg, 12 sierpnia (W. A. T.) „Wiecz. Wremia“ donosi, że konfiskowanie samochodów niemieckich, znajdujących się w składach tutejszych trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj zaarrestowano na Nowie parowie hamburski, wiozący ładunek opon samochodowych wartości przeszło 400 tys. rubli.

Nastroj w Leodyum.

Londyn, 12 sierpnia (W. A. T.). Otrzymało tu wiadomość, że nie bacząc na zdobycie przez Niemców kilku pomniejszych najbardziej wysuniętych fortów pod Leodyum, cytadela i większe forty bronią się jeszcze.

Przybyli do Brukseli zbiegli mieszkańcy miasta Leodyum przedstawiają położenie w mieście, jako rozpaczliwe.

Wiele domów leży w gruzach. Pożary niszczy resztę.

Pomimo to, nastrój wojsk i ludności jest jaknajlepszy. Wszyscy błagają dowódców twierdzy, aby pozwolił żołnierzom do ostatniego umrzeć na murach rodzinnego miasta.

Nieudana przeprawa.

Paryż, 12 sierpnia (W. A. T.) Korespondent wojenny „Echo de Paris“ donosi, że wczoraj po południu wielkie masy wojsk niemieckich przeprawiły się przez Ren pod Neuenburgiem i pokusiły się o odebranie francuzom Milhuzy. Wojska francuskie, okopane pod miastem, odparły zwycięzko wszystkie ataki Niemców.

Dwa pułki dragonów francuskich wysunęły się z okopów i zadały ciężką klęskę nieprzyjacielowi świetnie wykonaną szarżą. Najbardziej ucierpiał 56 pułk piechoty niemieckiej, pozostający w rezerwie.

Z zeznań, wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich okazuje się, że armia niemiecka jest istotnie bardzo źle zaprowiantowana. Żołnierze już obecnie otrzymują często po pół racyl.

Tenże korespondent dodaje, że okrucieństwo wojsk niemieckich w stosunku do ludności alzackiej przechodzi wszelkie wyobrażenia. Za najmniejsze objawy dla Francji rozstrzeliwani są starzy i młodzi, wsie są palone.

Zniesione oddziały.

Bruksella, 12 sierpnia (W. A. T.) „Soir“ donosi, że pod Aupsin przeprawiły się przez Mozę w celach wywiadowczych dwa szwadrony niemieckich kirasyerów. Oddziały te zostały przez kawalerię belgijską zniszczone. Wielu żołnierzy, usiłując przeprawić się powrotnie przez Ren utonęło.

Ruchy floty.

Paryż, 12 sierpnia (W. A. T.) „Journal“ donosi, że otrzymano tam wiadomości, iż cała eskadra angielska opuściła Maltę i w połączeniu z częścią Śródziemnomorskiej eskadry francuskiej zajęła stanowisko obserwacyjne na morzu Jońskim.

Walka podjazdów.

Bruksella, 12 sierpnia (W. A. T.) Z pola walki donoszą, że podjazdy wojsk belgijskich, zdążających na odstęp Leodyum, natrafiły po tamtej stronie Mozy na oddziały wywiadowcze konne niemieckie. Oddziały te wszędzie odstępują pod naciskiem kawalerii belgijskiej, a zwłaszcza francuskiej.

Wydaleni chińczycy.

Petersburg, 12 sierpnia (W. A. T.). Naczelnik miasta Petersburga rozkazał wydrzeć z granic miasta wszystkich trudniących się handlem ulicznym chińczyków jako podejrzanych o cele szpiegowskie.

Z CHWILI.

Do redakcji naszej wsuwa się splekana jejmość i zapytuje podniesionym głosem:

— Na miłość boską! Panie redaktorze! czy dostanę pociąg do Warszawy?

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że całego pociągu nie dadzą, gdyż tylko jeden dla całego miasta kursuje na dobę. O ile pani dobrodziejka ma silne pięści, to jedno lub dwa miejsca uda się wydstać.

— Ależ, proszę pana, moje obydwie córki i trzy synowe wraz z dziećmi ani słyszeć nie chcą o pozostaniu w Łodzi. Razem z sąsiadkami z przeciwka z jednego tylko naszego domu wyrusza 78 osób.

Zdumiony, zapytuje o powód takiego tłumnego wyjazdu z miasta.

— A no, przecież piszecie takie okropne artykuły o najściu Niemców, że my stanowczo powiedzieliśmy sobie, iż nie chcemy być nawozem pod przyszłoroczne ziemniaki.

Do biura naszej administracji wpada wysmukły dżentelmen:

— Proszę pani, wydelegowała mnie do państwa pani X z oświadczeniem, że o ile w ciągu 24 godzin od chwili obecnej nie dostanie „Rozwoju“, to pomimo, że jest do niego bardzo przywiązana, natychmiast przestanie go abonować.

Urzędniczka sprawdza i oświadcza, że numer administracja zmuszona była wstrzymać gdyż pani X nie zechciała pomimo naszych kilkakrotnych próśb uiścić zaległej przedpłaty za 2 miesiące ostatnie.

Delegat pertraktuje, okazuje się w sztuce dyplomatycznej dość biegłym, nieznacznie prześlizgnął się po sprawie 12-letniej bez przerwy prenumeraty, zaznaczył, że pani X nie żądała dotychczas jednego ogłoszenia za darmo, choć do tego ma najzupełniejsze prawo z racji, że płaci cenę robotniczą.

Wyjaśniamy, że choć od 17 lat mieliśmy bardzo dużo ogłoszeń, lecz te pod wpływem powagi chwili spadły do minimum, a więc jedyny podstawowy dotąd dochód prawie że odpadł. Banki odmówiły wypłaty zdeponowanych w nich sum, wypłacając zaledwie 5 do 10 proc. wkładów.

Współpracownicy od których wymagamy zrobienia dziennika dla naszych 12-letnich, dłuższych i krótszych abonentów, nie mogą odzwyczaić się od brania pieniędzy, choć dziś pracują i w nocy.

Panie X X i panowie Y Y, płacicie—woła głosem złamanym urzędniczka gdyż tego wymaga powaga przeżywaną chwilii!

Bejot.

2833

OSTRZEŻENIE.

Wobec znajdujących się w handlu aptecznym podrabianych proszków od bólu głowy

„MIGRENO-NEVROSIN“ z „KOGUTKIEM“

niebieszem zawiadamiam osoby zainteresowane, że oryginalne proszki mego wyrobu są zawsze sprzedawane w jasno-zielonych papierkach z firmą i marką fabryczną, tak na wewnętrznym jak i zewnętrznym papierkach;—w białych papierkach mawel z marką „Kogut“ i innym podrabianym podpisem są falsyfikaty.

A. GAŚECKI, PŁOCK.

ZARZĄD 7-kl. Szkoły Handlowej w Zgierzu

niebieszem podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne rozpoczną się dnia 27 sierpnia o godz. 9-ej rano. Miejsca wolne są w klasach wstępnych A i B, I, II, III, IV, V, VI-ej. Podania składać należy w kancelarii szkoły w godzinach przedpołudniowych.

2825

Dyrektor Szkoły Stefan Pogorzelski.

INSPEKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY POCZĄTKOWEJ z prawami rządowych

W. I. EWCECHIEWICZA, Konstantynowska 72.

zawiadamia, że w nadchodzącym roku szkolnym: 1) od 5-ej klasy wprowadza się wykład buchaltery i języka łacińskiego; 2) Zostanie otwarta klasa wstępna (A), do której przyjmowane są dzieci od lat 7-let bez egzaminów; 3) Początek egzaminów wstępnych od 18 (31) sierpnia. Prośby przyjmują się codziennie od 5-8 wiecz.

Zarząd eksploatacji ŁODZKICH RZEŹNI MIEJSKICH ul. Inżynierska 1. Tel. 46 i 14-63

wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb. Poleca również lód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu, bez odstawy.

2119

Wyrwały ROWERZYSTA

dobrze jeżdżący na rowerze lub motocyklu może dobrze zarobić. Zgłaszać się: Spacerowa 41 Jankowski.

POTRZEBNI Roznosiciele Z KAUCYĄ.

Zgłaszać się do Administracji Rozwoju Spacerowa 41.

Dwa pokoje z kuchnią na 2 piętrze do wynajęcia zaraz Spacerowa 41.

Zaginął pies policyjny

rasy Dobermann wabi się „Lord“ Uprasza się o odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem ul. Karola 30, Kross. Uprasza się o nieodkupywanie.

Ból głowy i Migrena

radykałniczo (455) „Migreno-Nevosin“ oryginalne proszki zawsze z marką „KOGUT“ **Łoże nigdy** w **Łoże nigdy** Płock 10 k.

Dr. SOŁOWIEJCZYK

optyk szpitala Czerwonego Krzyża, specjalista chorób

DZIECI I WEWNĘTRZNYCH POWRÓCI.

Andrzeja 4. ... Telef. 18-47
Godziny przyjęć: 9-10 rano i 5-6 po południu. 2132

Dr. KIERSZNER

CEGIELNIANA 4

Przyjmuje bezpłatnie dzieci robotników z chorobami wewnętrznymi od 5-ej do 4-ej. G

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje: od 9^{1/2}, do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-ej. **Telef. 23-23. 507**

Dr. med.

Józef Rosiewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce do 1/2, 10 rano i od 5-ej do 7 po poł. Piotrkowska 155 nad apteką Krafa. Tel. 19-45. 2542

Dr. Klöserberg

Choroby nerwowe Piotrkowska 10. Tel. 21-27. 2909

Dr. Cezary Auerbach

pozostał w Łodzi. Przyjmuje od 8-9 r. i 4^{1/2}-7 pp. Konstantynowska 31 m. 6. 2552 **Telefon 35-42.**

Dr. Jelniecki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja 27 tel. 1-70. Przyjmuje: 9-12 i 5-8, panie 4-5. 1181

Adwokat 2709

PIOTR LASOCKI

mieszka obecnie Mikołajewska 27
Sprawy karne i cywilne.

2564

FELCZER z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie w Łodzi, Aleksandrowska nr. 37, R. Kaszyński. Porada 30 k. (Przy syphilisie stosowanie frykcyj).

Ogólnie znana lecznica chor. zębów lekarza dent. H. Pruss

145 Piotrkowska 145
złote korony i mosty bez podniebienia. 2915

Dr. B. REJT,

1417 Średnia 5. Tel. 33-79
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salwarsanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródziny). Leczenie elektrycznością: elektroizolacja (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Od 9 i pół do 12 i pół i od 5 po 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 2 pp. Dla W. Pań osobna poczekalnia.

Lekarz-dentysta

P. ŻYTNIKA

Konstantynowska 9
Godz. przyjęć: 9-1 i od 5-8 w.

Dr. H. Sankowski

Piotrkowska 120.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Codziennie od 10-11 rano i od 4 do 6 po poł. **Telef. 23-10 255**

Drabne ogłoszenia.

Maturzysta Gimn. Polskiego stud. politechniki, doświadczony korepetytor (matem. języki) przyjmie lekcje w Łodzi lub na prowincji. Oferty proszę nadsyłać poczta Ozorków wieś Duraj Edmund Jungowski. 4-3

Potrzebny stróż rzetelny Gubernatorska 26. 9159-1

Pokój do wynajęcia zaraz, może być umeblowany. Nawrot 74, II piętro, front. 9107-26-2

Pismienno młody człowiek potrzebny. Wiadomość: Kantor służby, Spacerowa 40. 9137

Sklep z eleganckimi urządzeniami i pozostałymi towarami, razem lub oddzielnie, w bardzo ruchliwym punkcie zabezpieczony do sprzedania. Tamże różne rzeczy wyprzedaje się z powodu wyjazdu. Wiadomość Mikołajewska 72 m. 11, 2-je piętro. 9129-1

Zagubiono marki z Kompani Singer za nr. 230253 do 230300 razem 68 o które prosi się znależć o zwrócenie za wynagrodzeniem. Adres: Piotrkowska nr. 245-25. Mieształskiego. 9105-3-3

8 do 10 koni Dalików przyjmuje na dobre pełne utrzymanie, wzmian za używanie tych koni tylko do robót polnych. Bliższe szczegóły u właściciela majątku. Odległość od Aleksandrowa Łęcz. 14 wiorst. 9121-3-2

Zagubione dokumenty

Aleksander Lewandowski zagubił paszport wydany z gminy Wodzirady, gub. piotrkowskiej, pow. łaskiego. 9114-3-2

Antoni Krakowski zagubił kartę A od paszportu wydaną z fabryki Silbersteina. 9134

Józef Gajda zagubił paszport U wydany z g. Wadlew gub. Piotrkowskiej. 9126-3-2

Józef Justynski zagubił paszport, wyd. z gm. Łabola gub. Kaliskiej pow. Tureckiego. 9099-3-3

Józef Rubiak zagubił bilet wojskowy niebieski wyd. z Wołki Wężykowej gub. Piotrkowskiej. 3-3

Maciej Marchlik zagubił paszport wydany z gminy Łochów, pow. węgrowskiego, gub. siedleckiej. 9105-3-2

Postanec Zarzycki Antoni zagubił kwit na kaucję za Nr. 413, na rb. 10. 9135

Poman Piotr Błaszczak zagubił paszport i bilet wojskowy, wydane z gminy Breznica gub. Piotrkowskiej pow. Noworadomskiego. 9150-3-2

Rajmund Lauer zagubił paszport wyd. z m. Pabianic. 9093-3-3

Teofil Freiner zagubił paszport wydany w Konstantynowie. 9124-3-2

Władysław Lewandowski zagubił paszport wydany z gminy Wodyń, gubernii siedleckiej. Uprasza się o zwrot Zgierska Nr. 71. 9156-3-1

Zaginął paszport na imię Stefan Aleksandrowicza wydany z gminy Puczniew, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 9155-3-1

Zagubiono paszport na imię Józef zefa Olszyckiego wydany z g. Zadzim pow. sieradz. 9122-3-2

Zaginął paszport i bilet wojskowy wydany z 8-go cyrkulu m. Warszawy, na imię Romualda Galkowskiego. 2-G

Zaginął paszport na imię Józefa Wysockiego wyd. z miasta Radzymina gub. Warszawskiej. 9088-3-3

Zaginęła karta od paszportu z f. Grohmana na imię Daniela Janas. 9125-1